

DR WĘCA

z dodatkami: „Oplekun Młodzieży”, „Nasz Przyjaciel” i „Rolnik”

„Drwęca” wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,60 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5,05 zł.

Przyjmują się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Wydawnictwo „Drwęca” Sp. z o. o. w Nowemiascie.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 10 gr, na stronie 3-linowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasło 8.

Adres telegr.: „Drwęca” Nowemiasło-Poznań.

Rok IX

Nowemiasło-Poznań, Czwartek, dnia 1 sierpnia 1929.

Nr 89

Niestłuchany skandal.

Wpływowy publicysta angielski dał się przez Niemców przekupić.

Aleksander Wielki powiedział: „Dajcie mi osła, obładowanego złotem, a zdobędę każdą fortecę”. Miał on na myśli, iż przekupstwem można dokonać wszystkiego. Jak wielka w tem tkwi prawda, do wodu tego dostarczył nam niedawno temu „Ilustrowany Kurjer Krakowski” na osobie angielskiego wybitnego publicysty sir Robert Donalda. Ten wielce wpływowy i w najszerszych kołach angielskich znany publicysta, jak już o tem pisaliśmy, dał się przez Niemców przekupić pieniędzmi, że napisał książkę dla ich celów, a przeciw Polsce, a również i Francji.

Książka ta nosi tytuł „The Polish Corridor and the Consequences”, tj. korytarz polski i jego skutki. W tej książce przemawia za oddaniem Pomorza Niemcom oraz za utworzeniem z G. Śląska autonomicznej prowincji, złączonej z Niemcami unją celną. Zdumienie ogarnęło na wieść o tem prasę i opinię polską, a radość wielką Niemcy. Bo i jakże się nie mieli cieszyć, kiedy tak wybitny i wpływowy publicysta angielski stał się orędownikiem ich niesłusznej i niesprawiedliwej sprawy. Toć tego oni sobie właśnie życzą i dla tego celu poruszają niestannie ziemię i niebo. Mieli więc w tej książce przeciw potężną broń w ręku. Mogli się teraz powoływać na opinię tak wpływowego męża, jakim jest w świecie politycznym i publicystycznym Robert Donald. Bo ktoś będzie przypuszczał, że taki Robert Donald, to zwykły płatny najemnik niemiecki, a jego książka napisana została za przekupne pieniądze niemieckie? A przecież „Krakowski Ilustr. Kurjer” na podstawie autentycznych dokumentów dowiódł, że tak jest w rzeczywistości.

Cztery i pół tysiąca zł otrzymał od razu jako za datkę od Niemców za napisanie owej książki — dalsze daleko większe sumy zapewniono mu później. A zatem, sir Robert Donald stał na niemieckim żołdzie. Teraz zrozumiemy wszystko.

Najbardziej niebezpieczny zaś jest w tem wszystkim cynizm, z jakim każde sobie te łapówki wypłacać przez pośredników, aby samemu nie potrzebować kłamać, kiedy będzie zaprzeczał, jakoby cośkolwiek brał od Niemców. Bo przecież p. Donald (wedle określenia samego p. Sthamera, niem. posła w Londynie) artykuły wszędzie przyjmują i wszędzie udzielają mu wiary, że... pisze uczciwie i bezstronnie!

Mieliśmy niejedną skandaliczną sprawę w dziennikarstwie światowym, ale tak brudnej jeszcze nie było. Rewelacje o tych dokumentach kładą oczywiście „kropkę nad i” co do wszystkich wniosków p. Donalda i całej jego książki.

Nie on zresztą jedyny. W propagandzie swojej Niemcy operują ciągle przekupstwem — inaczej nie mogliby przecież tak otwarcie sypać piasku w oczy opinii europejskiej, jak to czynią.

Jak jednak na ten skandal zareaguje opinia angielska? Społeczeństwo polskie czeka z napięciem zaciekawieniem.

100 tys. butelek gazów trujących znaleziono zakopanych w ziemi w Berlinie.

Berlin. Robotnicy, zajęci przy robotach ziemnych w berlińskiej dzielnicy Wilmersdorf, natrafili dziś, jak donosi „Vossische Zeitung”, na znajdujące się w ziemi, na głębokości zaledwie kilku metrów, olbrzymie składy flaszek, napełnionych gazem trującym, którego działanie polegało na wywołaniu łąkania oraz mdłości. Skład ten, zawierający 100 tysięcy flaszek, pozostawać miał jeszcze z czasów wojny. W czasie prac ziemnych kilka butelek z gazem wskutek nieostrożności robotników eksplodowało i gaz zaczął się ulatniać. Wśród robotników powstała nieopisana panika. Policja zamknęła kordonem miejsce wypadku. Zaalarmowana straż pożarna zajęła się usuwaniem niebezpiecznego składu.

Rekonstrukcja gabinetu francuskiego.

Briand premierem i min. spraw zagran. — Rozszerzenie gabinetu. — Odmowa radykałów.

Paryż. Havas potwierdza wiadomość o rekonstrukcji gabinetu pod przewodnictwem Brianda przy udziale tych samych ministrów. Briand oprócz przewodnictwa zatrzyma tekę spraw zagranicznych.

Paryż. Ogłoszenie składu nowego gabinetu oczekiwane jest dziś wieczorem. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa większość członków poprzedniego gabinetu pozostanie na swych stanowiskach, przybędzie jedynie kilku radykałów jako ministrów bez teki, chociaż nie jest wykluczone otrzymanie teki ministra wojny i oświaty przez radykałów w osobach Malvy'ego i Herriota. Najgorętsza walka toczy się o tekę spraw wewnętrznych, która od 30 lat spoczywała stale w rękach radykałów i dopiero w gabinecie Poincarego przypadła w udziale Tardieu, członkowi grupy lewicowo-republikańskiej, bardziej umiarkowanej. Większość opinii publicznej jest jednak za pozostaniem teki spraw wewnętrznych w ręku Tardieu, a to głównie wobec energicznego stanowiska, jakie zajął on w stosunku do komunistów.

Według przeważającej w sferach miarodajnych opinii stronnictwo radykałów nie będzie zbyt stanowczo stawiało swych żądań, godząc się na współpracę ze stronnictwami bardziej umiarkowanymi.

Podobna koncepcja uważana jest za niezbędną wobec poważnych zagadnień międzynarodowych, znajdujących się u porządku dziennym konferencji w Hadze oraz wrześniowej sesji Ligi Narodów.

P. Prezydent w katedrze wawelskiej.

Kraków. W ostatnim dniu pobytu Pana Prezydenta Rzplitej w Krakowie odbyło się w katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. biskupa Rcsponda w asyście licznych duchowieństwa.

Przed rozpoczęciem nabożeństwa Pan Prezydent modlił się przez dłuższą chwilę przy grobowcu króla Stefana Batorego. Podczas mszy świętej Pan Prezydent siedział po lewej stronie głównego ołtarza na poznaczonym fotelu, pod czerwonym baldachimem.

Po nabożeństwie Pan Prezydent wrócił na Zamek.

Wyjazd P. Prezydenta z Krakowa.

Kraków. Dziś przedpołudniem po dwutygodniowym pobycie na Zamku Wawelskim i w Małopolsce Zachodniej p. Prezydent Rzeczypospolitej wraz z małżonką opuścił Kraków, żegnany przez wszystkich obywateli miasta z najgłębszą czcią i miłością.

Na granicy powiatu krakowskiego p. Prezydent, żegnany przez władze wraz z wojewodą Kwaśniewskim na czele, odjechał w kierunku Spały.

Przed konferencją polityczną mocarstw.

Londyn. Wiadomość, iż konferencja reperacyjna odbędzie się w Hadze, potwierdza się. Według wszelkiego prawdopodobieństwa obrady rozpoczną się w Hadze już 10. lub 15. 8.

Udział Polski w konferencji reparacyjnej.

Paryż. „Petit Parisien” donosi, iż polski minister spraw zagranicznych Zaleski podczas swej wczorajszej wizyty u Brianda rozmawiał o przyszłej konferencji reparacyjnej i przy tej sposobności wyraził życzenie, aby również Polskę zaproszono do udziału w tej konferencji.

Oczywiście, tak oświadcza pismo, Francja pojmuje w zupełności konieczność udziału Polski w konferencji. Może chodzić naturalnie tylko o to, aby Polska, jak zresztą wszystkie inne zainteresowane w reparacjach państwa, uczestniczyła w obradach nad planem Younga, ponieważ we wielkiej konferencji międzynarodowej będą mogły brać udział tylko te państwa, które podpisały protokół genewski oraz zaproszone Stany Zjednoczone.

Briand uważany jest za najodpowiedniejszego w danym momencie kierownika polityki francuskiej.

Odmowa radykałów — Gabinet pozostanie niezmienny.

Paryż. W sprawie pozyskania radykalnych socjalistów do udziału w nowym gabinecie donoszą, że Briand zaofiarował im dwie teki ministerjalne oraz cztery podsekretarjatu stanu i to w ministerstwach spraw wewnętrznych, skarbu, wojny i rolnictwa. Ministrowie radykalni, pozostający bez specjalnego resortu, mieliby być przydzieleni do delegacji francuskiej na konferencję mocarstw w Hadze i służyć radą kierownikowi delegacji.

Paryż. Partja radykalna odrzuciła propozycję Brianda wstąpienia do nowego gabinetu. Przewodniczący partji, Daladier, otrzymał polecenie powiadomienia o tem Brianda.

Paryż. Przy opuszczeniu pałacu elizejskiego o godz. 1 w poł. oświadczył Briand przedstawicielom prasy, że gabinet swój już utworzył. Partja radykalna nie będzie w nim reprezentowana. Jakkolwiek skład gabinetu pozostaje ten sam, ma Briand nadzieję, że jego konferencje z przywódcą radykałów umożliwią w izbie rozszerzoną większość. Pożatem oznajmił Briand, że o godz. 2 przedstawi swych kolegów ministerjalnych prezydentowi republiki.

Wizyta marynarzy włoskich w Gdyni.

W dniu 30 bm. przybywają do Gdyni dwa krążowniki włoskie, wioząc na pokładzie 200 kadetów morskiej szkoły wojennej w Alverno i kilkunastu oficerów. Dowództwo nad powyższymi jednostkami spoczywa w rękach admirała Rotta. Podczas postoju okrętów w Gdyni admirał Rott w raz z siedmiu oficerami marynarki włoskiej przybędzie w dniu 1-go sierpnia do Warszawy, skąd 2-go wieczorem uda się do Poznania dla zwiedzenia PWK. Kadeci nie przybędą do stolicy, zwiedzą natomiast w dwóch partjach wystawę poznańską. Odjazd z Gdyni nastąpi w dniu 5 sierpnia br.

Śmierć i wzięcie to broń Waldemarasa we walce z przeciwnikami politycznymi na Litwie.

Londyn. Biuro Wolffa donosi z Szawel, że sąd polowy w Szawlach rozpatrywał na 4-dniowej rozprawie tajnej oskarżenie, wniesione przeciw 24 socjalistom litewskim, aresztowanym przed kilku miesiącami w Kownie, wśród których znajdował się sekretarz partji socjalistycznej, Galinis. Wyrok, który dotychczas otoczony jest zaiste tajemnicą, ma być ogłoszony w dniu jutrzejszym. Wedle informacji „Memeler Dampfboote” skazano na karę śmierci 10 wzgl. 14 oskarżonych, pozostałych zaś na dożywotnie ciężkie więzienie. Sąd polowy wydał jednocześnie wyrok śmierci na litewskiego strażnika pogranicznego Petrauskasa, oskarżonego o udzielenie pomocy zwolennikom Pleczkajisa przy przekraczaniu granicy. Wyrok miał być dziś wykonany.

Towarzystwo polsko-brazylijskie.

Rio de Janeiro. Dnia 24 bm. pod przewodnictwem wiceprezydenta republiki Mello Vianna utworzone zostało towarzystwo polsko-brazylijskie, mające za zadanie zbliżenie i współpracę kulturalną i gospodarczą pomiędzy obu narodami. Prezesem towarzystwa został wiceprezydent Mello Vianna, wiceprezesem — minister Najwyższego Trybunału Rodrigo Detavio, członkami honorowymi — posłowie Tadeusz Grabowski i Alcibiades Pecauha. Do zarządu towarzystwa wszedł szereg najwybitniejszych osobistości ze świata naukowego, politycznego i go-

Uroczystości cechu krawieckiego w Lubawie.

(Ciąg dalszy).

Wbijanie gwoździ pamiątkowych i przemówienia.

Jako pierwszy przemawia Radca Wojewódzki, p. Barciszewski, składając życzenia w imieniu Pana Wojewody, apeluje, aby Cech krawiecki nie ustawał w pracy nad dobrem stanu swego i siły swoje i zabiegi poświęcił również dla dobra Ojczyzny, poczem wbija w drzewce sztandaru gwóźdź pamiątkowy.

Następnie przemawia Pan Starosta, który zaznacza, że szczęśliwym się czuje, iż może powitać na ziemi lubawskiej, która zawsze była polską, przedstawicieli cechów, przybyłych na zjazd do Lubawy. Wspomina, że cechy rzemieślnicze odegrały wszędzie, nietylko w Polsce, ale i w innych krajach Europy, ważną rolę społeczną i narodową. Cechy szczególnie w kulturalnym rozwoju miast polskich odegrały bardzo ważną rolę i nie wątpli, że w przyszłości również swe zadanie pod tym względem wypełnią. Pod opieką Rządu, który interesuje się rzemiosłem polskim, czego dowód zreorganizowanie statutów cechowych, rzemiosło niewątpliwie pójdzie ku lepszej przyszłości. Pragnieniem obecnego rządu jest, aby ludzium spokojnym umożliwić wykonywanie pracy i spełnianie swych obowiązków zawodowych, aby więc i rzemiosło mogło swoją solidną pracę wykonywać w spokoju, bez tarć i przeszkód partyjnych. Wskazuje na kraje, które na mieszczaństwo silnie się opierały i cytując przysłowie angielskie: „Dobrze czy źle, moja Ojczyzna”. Hasło to również obowiązywać powinno i nasze mieszczaństwo, nasze rzemiosło, aby ponad wszystkim przyswajało i nam to wielkie hasło: „Wszystko dla Ojczyzny”. Nie wątpli, że Cechy na zachodnich tych kresach i nadal będą silną placówką narodową i życia na przyszłość wszelkiej pomysłowości oraz wznosi okrzyk na Najjaśniejszą Rzeczpospolitą i Jej Prezydenta, poczem wbija w drzewce gwóźdź pamiątkowy.

Burmistrz miasta Lubawy, p. Pater, wita w imieniu władz miejskich przybyłych na zjazd członków cechu, życzy pomyślnych obrad i jak najlepsze rozwoju na przyszłość i wbija gwóźdź pamiątkowy.

Prezes Izby Rzemieślniczej, p. Jakubowski, imieniem tej instytucji składa życzenia i wbija gwóźdź pamiątkowy. Wskazuje na obowiązki, jakie spoczywają na cechach rzemieślniczych i ma nadzieję, że rzemiosło polskie w ciężkiej obecnie sytuacji ekonomicznej wyjdzie bez szwanku.

Prezes Polskiego Związku Cechów Krawieckich, p. Lasowski, składa również swoje życzenia i wskazuje na cech lubawski, jako wzór, który zrozumiał doniosłość organizacji związkowej i przystąpił do Związku w przeciwieństwie do tych cechów, które jeszcze stoją zdala od Związku. W imieniu Związku również wbija gwóźdź pamiątkowy.

Dalej składali życzenia, upominki i wbijali gwóźdź p. Wolski, Bierański, Szulc, Lieznerski z Lubawy, delegat cechu krawieckiego z Grudziądz, delegatka cechu krawieckiego damskiego z Grudziądz, która uwieńczyła sztandar bukietem z róż i gwóźdźków, delegaci cechów krawieckich z Torunia, Lidzbarka, Chojny, Tezowa, Nowogrodzka, Wąbrzeźna, Świecia i Lubawy, delegat cechu szewskiego z Lubawy, Towarzystwo Kupców Samodzielnych w Lubawie, Towarzystwo Młodzieży Katolickiej w Lubawie, delegatka Kola Polek w Lubawie, delegat cechu stolarskiego w Lubawie, delegaci obydwu klubów kreglarskich, delegat cechu rzeźniczego z Lubawy, cechu ślusarskiego w Lubawie, cechu piekarskiego w Lubawie, Towarzystwa Powstańców i Wojaków, Kółka Rolniczego, Straży Pożarnej, Towarzystwa Inwalidów, Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Stowarzyszenia Kolejarzy, Sokola oraz Młodzieży Akademickiej w Lubawie.

Imieniem „Słowa Pomorskiego” przemówił p. red. Kanarowski, który wspomina, że dzisiejsza uroczystość jest właściwie uroczystością powracania sztandarów, które były nagromadzone za czasówaborczych w muzeach Kremlu czy Habsburgów. Dziś sztandary te, chociaż w innej szacie, wracają do towarzyszy i do wojska, by wieść je nadal po drodze zwycięstwa. Zaznacza, że nie jest sztuką stać przy swych sztandarach, gdy te idą naprzód zwycięsko, lecz w ten czas, gdy one są w ogniu i naciera na nie wróg Cechowi krawieckiemu i temuż sztandarowi życzy pracy twórczej, radości, zwycięstwa i słońca. Wbija również gwóźdź pamiątkowy.

Osobne życzenia w imieniu Redakcji „Drwęcy” składa p. Sierszeński.

Wielka ilość gwóźdź pamiątkowych, upominków i życzeń świadczyła o tem, jaką wielką sympatią cieszy się Cech krawiecki nietylko pomiędzy obywatelami miasta Lubawy, ale także i poza granicami miasta, to też starszy cechu, p. Hinc, serdecznie dziękuje wszystkim za te objawy sympatii i zaprasza na wspólny

Obiad,

który odbył się na sali hotelu „Pod Orłem”, a podczas którego szereg różnych wzniesiono toastów. Do obiadu przygrywała orkiestra wojskowa. (Dokończenie nastąpi).

Ile wiz wydają konsulaty polskie?

Z konsulatów polskich donoszą o coraz bardziej wzrastającej ilości wiz paszportowych, udzielanych wyjeżdżającym na PWK. Konsulat w Essen wydaje dziennie 15 wiz, konsulat w Berlinie wydaje dziennie 130 — 150, w Wiedniu od 15 do 20, w Koszycach 5, w Lipsku 5, w Pradze od 150 do 200. Z innych konsulatów brak w tej sprawie wiadomości.

SEWER.

10

ZALOTNICA.

(OBRAZEK, MALOWANY W SŁOŃCU).

(Ciąg dalszy.)

Co urzędną garść, przechylała się rozkosznie, kładąc ją na ściernisku.


Ekonom, choć pięćdziesiątkę dzwigał na zgiętych ramionach, nie spuszczał jej z oczu. Uśmiechał się do niej, zaczeptał.

— Już ci nawet starego usidliła — mówiły do siebie kobiety. Dziewczęta rade były z tego.

Usiadłszy, ekonom nie patrzył na żadną, tylko na jedną Marynę, żniwo się włokło powoli, za to sypały się koncepcje, żarciki i piosenki.

Gromadka kipiła życiem i uciechą. Wszyscy dziękowali w duchu Marynie za tę jej modre ślepią i za to, że tak niemi wzdził ludzi umiała.

Zatoczyła się bryczka, wysiadł pan, obliczył ludzi, zawołał do siebie ekonom i powiedział mu, że jest cap i osioł, że pięćdziesiąt żniwiarzy powin-



Naszyc Szan. Inserterów prosimy usilnie, by w dniach wychodzenia gazety, t. j. w poniedziałki, środy i piątki, swe ogłoszenia dostarczali nam najpóźniej do godziny 8,30 rano. Inaczej bowiem mimo najszczerzej chęci umieścić ich nie jesteśmy w stanie w bieżącym numerze. Po tym czasie nadesłane ogłoszenia umieścić możemy dopiero w następnym numerze.
Redakcja.

WIADOMOSCI.

Nowe miasto, dnia 31 lipca 1929 r.

Kalendarzyk. 31 lipca, Środa, Ignacego Lojoli w. 1 sierpnia, Czwartek, Piotra Apost. w Okowach. Wschód słońca g. 4 — 20 m. Zachód słońca g. 19 — 51 m. Wschód księżycy g. — m. Zachód księżycy g. 17 — 11 m.

Żniwa już w biegu.

Niedawne dni upalne zdecydowały o rozpoczęciu żniw, które w roku obecnym z powodu późnej wiosny i długotrwałych chłódów i tak już się opóźniły. Szczególnie na lepszych gruntach już żniwa w najlepszym idą biegu. Okres obecny to dla rolnika najmożliwsza, najczystsza pora. Wstaje już rano przed wschodem słońca, a opuszcza teren pracy, gdy już słońce zniknęło dawno za nieboskłonem. Nie może baczyc na skawr słoneczny, na upał nieznosny, wśród którego mieszcuch nie chciałby pracować! Po wypoczynku krótkiej nocy znowu stanąć musi przed łanem... Chętnie jednak pracuje i radośnie, gdy zboże gęste, a kłosa pełne... W tym roku na szczęście plony są zadawalniające. Bogu dzięki! — cieszy to przecież i rolnika i mieszczaństwa. Wszyscy jesteśmy bowiem zainteresowani w dobrych zbiorach — i producenci i konsumenci. Jednak z obawą pewną dziś rolnicy patrzą w przyszłość. Bo jeżeli ceny na zboże pozostaną takie — jak obecnie — a popyt na zboże będzie tak słaby, jak obecnie — że poprostu rolnik prosić się musi, żeby od niego kupiono zboże, to kiepska otwiera się jemu mimo dobrych żniw perspektywa.

Z miastami powiatu.

Dzieci z Górnego Śląska

raczyli w dalszym ciągu przyjąć w gościnę na przeciąg 4 tygodni z Nowogrodzka p. p. Starosta Bederski, Ciszewski, mec. Domagała, Dziegielewski, Ewertowski, Dr. Kozłowski, Kropielnicki, Makowski, apt. Maternicki, Morenc, Nadolny, Nowak, kupiec Olszewski, Stawicki, Sypniewski, Dr. Strzyżewski, Urbanowska, Wygocki, Dr. Zawadzki, Milewski — Łąkorz, Wachowski — Nowydwór, Ofiarowali do użytku — „Ognisku” kolonji, letniej: P. P. Chełkowski — 1 łózko: Chylewski — 1 łózko: Ewertowski — 1 łózko, Gęstwicki — 10 kółder; Gawroński — 1 łózko; Jentkiewicz — 4 kółdry, 2 poduszki; burmistrz Kurzetkowski — 1 łózko, kółdry: Kamiński — 1 łózko; Kropielnicki — 3 łózka; Dyr. Lubicz-Majewski — 1 łózko; Maternicki — 1 łózko; kupiec Olszewski — 5 sienników, obraz: ks. radca Pape — 1 łózko; Gimnazjum: ławki, stoły, krzesła i wiele innych sprzętów; Rink — 2 łózka Rost — 2 łózka; Serożyński — 1 łózko; Sypniewski — 1 łózko, kółdry, poduszki: Tow. Wincantego a Paulo — 2 łózka, 2 kółdry i bardzo dużo innych sprzętów; Wasilewska — 2 łózka; Wygocki — 1 łózko; kupiec Zimny — kompletną pościel. Furmanki dostarczyli p. p. Chylewski, Rost, Serożyński. Magistrat w Nowemście oddał łaskawie na wspólne mieszkanie dzieci willę 5-pokojową przy rzeźni.

Na pokrycie kosztów ugoszczenia złożyli dotąd dary w gotówce: Magistrat w Nowemście 50, zł; p. Inspektor szkolny Piotrowski 20, zł.

Wszystkim wspaniałomyślnym ofiarodawcom składamy serdecznie „Bóg zapłać”. Prosimy uprzejmie o dalsze wpłacanie darów w gotówce.

Za Zarząd Kola Z. O. K. Z. apt. Maternicki.

Na utrzymanie dziatwy górno-śląskiej

złożył w naszej redakcji p. Józef Cieszyński, właśc. drogerji w Nowemście, 20, zł.

Dzień Kwiatka Dzieci Marji

Nowe miasto. Stowarzyszenie Dzieci Marji urzędują w niedzielę, dnia 4 sierpnia rb. „Dzień Kwiatka”, połączony z zabawą letnią w parku miejskim. Wiele pięknych, pouczających, niejednokrotnie i rozmięszających uroczaiści wejście w poczet tej wzniosłej imprezy. Towarzystwo Dzieci Marji chyba jest wszystkim dość znane ze swych szlachetnych celów i dążeń, aby potrzebni było jeszcze specjalnego apelu ze strony naszej do wszechstronnego gorliwego poparcia niedzielnej imprezy. To też ograniczamy się na krótkim hasle: „Kto żyw, ten w niedzielę do parku!”

Zaznaczamy jeszcze, że nabywy kwiatka uzyskują zarazem prawo wstępu do parku. Zbiórka Dzieci Marji w niedzielę o godz. pół do 2-giej przed szpitalem pow.

Skradł skrzypce — ale co mu po nich?

Gryzłiny. Złakomł się na skrzypce — będące własnością szkoły powszechnej w Gryzlinach, Fr. B. z Gryzłin i nie trwało długo, a już znalazły się one w jego rękach. Ale coż mu po nich, kiedy policja odebrała mu je z powrotem i oddała, komu należy. A nasza Frankowi chyba pozostanie tylko fajareczka z polnej wierzby.

Napad na publicznej drodze.

Radomno. W nocy z dnia 15 na 16 rb. o godz. 1-sej napadnięto na drodze publicznej, wiodącej z Gryzłin do Nowogrodzka, na przejeżdżających rowerem Eryka K. z Chrośla i Linę L. z Nowogrodzka, przyczem pierwszy uderzony został kilkakrotnie kijem po twarzy i ciele.

Przeprowadzone dochodzenia ujawniły sprawców w osobach A. Ś. B. Z. B. B. Fr. K.

Zakończenie roku szkolnego w Kuligach.

Kuligi. Szkoła w Kuligach, jak po inne lata, tak i w tym roku postanowiła urządzić uroczyste zakończenie roku szkolnego.

O godz. 5-ciej zebrały się dzieci z chorągiewkami przed szkołą. Dorosli zaś licznie zebrani oczekiwali poehodu na ulicy na hacie. Przy dźwiękach muzyki wyruszyli pochodem czwórkami z nauczycielem na czele na miejsce zabawy.

Odśpiewano pod batutą p. nauczyciela dość udatnie kilka pieśni, poczem nastąpiły różne gry i tak bawiono się ochoczo do samego wieczora. W czasie tej całej uroczystości przygrywała orkiestra. O zmroku zrobiło się najefektowniej. Wśród ogni różnobarwnych, huk raket etc. wrócono pochodem do szkoły. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna dla dorosłych. Nadmienić tu wypada, że Rada Szkoła, tuż gminy ma już na tyle zrozumienie dla zadań szkoły, iż nie żałuje groszy, by po ukończeniu roku szkolnego, w tym dniu tak uroczystym szczególnie dla dzieci, opuszczających ławę szkolną, urozmaicić im codzienne szare życie.

Żniwo śmierci.

Kazanice. Złow nowy bolesny cios dotknął wiele szanownego i nader zastudzonego działacza na niwie społeczno-narodowej, ks. Majkę, proboszcza z Kazanicy. Otóż w lecznicy miejskiej w Toruniu po długich i ciężkich, z poddaniem się woli Bożej znoszonych cierpieniach, oddał dnia 28 lipca, gdy jeszcze prawie rana duszy nie zagoiła się po zgonie jednej, druga z rzędu Jego siostra s. p. Apolonja Prowidencja Majka, która przez lat 32 pracowicie i troskliwie zarządzała domem swego brata.

W smutku pograżonemu ks. proboszczowi Majce oraz Rodzinie redakcja na tej drodze się wyrazi szczerze a głębokiego współczucia. Niech Bóg dobrotliwy i miłosierny pocieszy!

Zawadjackie „duchy“.

Biskupiec Pomorski. Przed dworcem „Biskupiec Pomorski” spotkało się dwóch kolegów K. Z. z Fitowa i J. L. z Bielic. Przywitanie się ich było niezwykłe. Bo zamiast podać sobie ręce — pozdrowić się — J. L. swego kolegę pojęstował kulakiem w twarz. Przywitanie w ten sposób nie chciał pozostać oczywicie bez rewanzu i bójka była gotowa. Lecz obecni na dworcu zapasników rozdzielili. Było to atoli tylko przyzwyczają do dalszej rozprawy. Później spotkali się znów w Bielicach. I tu nastąpił ciąg dalszy przerwanej poprzednio bójki przy czym L. swego kolegę L. tak „urządził”, iż ten padł bez przytomności na ziemię. I okazała się potrzeba przywołania lekarza i policji i sanitarki, p. Chrzanowskiej z Krotoszyn. Zawadjackim duchom dana będzie niezawodnie sposobność ostudzenia swej gorączki napastniczej w chłodnych murach więziennych.

Uchylenie zakazu importu świń do Austrii.

W najbliższych dniach otwarte będą przez rząd austriacki dla importu nierogacizny z Polski następujące powiaty: Zborów, woj. Tarnopol, Brodnica, Lubawa i Wąbrzeźno woj. pomorskie, Żnin, Guizno, Poznań wschód i Poznań zachód, Wyrzysk, woj. Poznań, Radom, woj. Kielce.

Z Pomorza.

Kolonja letnia polskich dzieci z Niemiec.

Lidzbark. Jak już w jednym z ostatnich numerów donosiliśmy, przybyła do nas w tym roku znowuż pokazna ilość dzieci polskich z Niemiec, aby przapędzić czas wakacji letnich w Ojczyźnie swych rodziców i pielegnować język ojczysty. Jak bardzo i jakimi sposobami to niemiec je gnębi, nie potrzeba na tem miejscu pisać. Dzwic się tylko należy, że nasze obywatelstwo zupełnie się nie zajmuje dziatką, a przecież powinniśmy im pokazać na każdym kroku, że my obywatele wolnej Polski współczujemy z niemi, że jesteśmy im naprawdę bardzo bliscy. Coż one powiedzą naszym rodakom z za kordonu? Niechaj więc nasze panie, o ile już nie materialnie, to choćby już tylko moralnie poprzę dzieci te. Kolonja ta mieszka w ochronce na Górcie przy ewangel. kościele.

Wielki festyn ludowy

z okazji 35-cio lecia swego istnienia urzędują w przyszłą niedzielę nasza ochotnicza straż pożarna. „Bogu na chwałę, bliźniemu z pomocą”, oto hasło naszych rycerzy z pod znaku św. Florjana. Ze nasza straż hasła temu wiernie starzy, nie potrzeba specjalnie podkreślać. Jednym z głównych warunków sprawnego ratowania mienia i życia bliźniego jest dobry sprzęt ratowniczy. Czysty zysk z festynu tego przeznacza się właśnie

— Patrzenie, co za szelma dziewczyna! I mnie staremu nie daje spokoju.

— Żeby święty zstąpił z nieba na ziemię, toby i do niego wyszczerzała zęby — poświadczyły kobiety.

Powstał ogólny śmiech. Parobcy dogadywali, Maryś zawstydzona nie odpowiadała. Żęła bez przerwy, nie podnosząc oczu. Gdy przycichło, szepnęła do Zośki i Hanki i we trzy zaczęły śpiewać:

U naszego pana

Az u Brzezińskiego

Wszystciutka śniecista...

— Pochlebica — rzekł pan, uśmiechając się. Zbliżył się do Maryny, wyprostowała się.

— Nie bałamucić mi, zawodnico, ekonom.

Pogłaskał ją po twarzy, a potem leciutko poklepał.

— Choćbym chciała, kieć nie umiem — odpowiedziała.

— No, no, do kogoż pójdziesz na naukę? Dzieci — zawołał — jeżeli przed wieczorem zerkniecie cały łan, proszę do dworu na poczęstunek!...

na zakup
naszych
leśniczych
przyczyni
szczegóło

Pr
o Dz

kurs Och
Straży w
pod kiero
z Nowego
Ochotn. z

z Grudzią
nastąpił w

dziach p
wykład o
ctwa, daj

postępow
naciśk, ze
dzając, że

zdolna do
przykładu
kościółów

Inspektor
od godz.

popołudn.

nych i m
zast, p. Ś

Po przywi
p. Staros

ważność S

ralnego i

gody w k

najlepszą

stanęło 10

Zakrzewo,

I Płońskie

z Rowa n

II Narzyn

dów Straż

na przysz

świętów p

plac ówicz

wyścił ko

Do wysł

Najprzód

odległości

szwanku k

jęwódkie

— za „Soł

pierwszy p

tyżerce L

st. poster.

Mimo nieg

publicznoś

zaintereso

i uchodzi

jeźdźców

wy dla p

na przast

udział kilk

nej. Start

przybył do

te w godzi

za nim w

Ugodowski

kursu był

wedrowny

wo—Dział

wrażenie z

postawie

impres od

o Wą

zajmował

pulacji z t

ogodził w

Ciężko ran

względem n

Zi

o Pło

Grywański

konia od l

W pewnej

w brzech

w ciężkich

łone i 7 r

F

Grud

syn urzęd

wir, znikł

mocą. W

skoczył do

do brzegu

czar drugi

to i popyc

często się

ono go p

Lasin

kras, Niemi

ile kosztu

— 50

— Wa

kosztuje 2

— No

w Polsce

niu.

— Pri

— A

dziądza, il

— 25

Może

w Polsce

ba po 10

Stary

dzinach

walka mię

wyszędz

zmije, got

do gada,

musiał się

mógł zado

Ostatnie wiadomości.

Powrót P. Prezydenta Rzplitej do Warszawy.

Warszawa. Dziś o godz. 11 przed południem powrócił ze Spawy do Warszawy P. Prezydent Rzplitej. Po przyjeździe do Warszawy przyjął na audjencji zastępującego premjera, ministra Składkowskiego, który zaal sprawozdanie p. Prezydenta wi z bieżących spraw.

Ks. Biskup Bandurski w Bydgoszczy.

Bydgoszcz. Dnia 29 przybył, powitany przez przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych oraz liczne tłumy ludności, ks. biskup Bandurski do Bydgoszczy celem dokonania poświęcenia sztandaram Powstańców Wielkopolskich. Dziś odjechał Dostojnik kościelny z powrotem do Wilna.

Wycieczka polskich skautów.

Bruksela. Wczoraj przybyła tu dotąd wycieczka 450 skautów polskich, skąd udadzą się do Ostendy, a następnie do Londynu.

Wybuch gazów ziemnych, 26 zabitych, 12 ciężko rannych.

Waldenburg. We Waldenburg w kopalni nastąpił wybuch gazów ziemnych. 26 górników poniosła śmierć, 12 jest ciężko rannych.

Niema obawy o życie b. premjera francuskiego Poincarego.

Paryż. Pomimo potrzeby zabiegu chirurgicznego stan zdrowia b. premjera francuskiego Poincarego nie daje żadnego powodu do zaniepokojenia.

Poincare poddał się operacji.

Paryż. Dziś podał się b. premier francuski Poincare operacji chirurgicznej.

Samolot sowiecki musiał lądować.

Paryż. W czasie lotu z Rzymu do Londynu samolot sowiecki z powodu defektu zmuszony został do lądowania pod Nevers. Z 9 pasażerów nikt nie poniósł szwanku. Samolot trzeba było zupełnie zdemontować.

Komuniści niemieccy usiłowali wtargnąć na terytorjum belgijskie.

Bruksela. Jak donosi La Libre Belgique, podczas uroczystości w Verviere około 600 komunistów niemieckich usiłowalo wtargnąć na terytorjum belgijskie. Belgijska ochrona graniczna odparła manifestantów.

Ostre zarządzenie przeciw komunistom.

Paryż. Komuniści całego świata postanowili w dniu 1 sierpnia urządzić we wszystkich państwach wielkie demonstracje i propagandę za wywołaniem ogólnych zaburzeń, a w dalszem następstwie, wojny światowej. Rząd francuski zarządził ostre środki zapobiegawcze. A mianowicie wydał zakaz wszelkich wieców, pochodów i zebrań pod gołym niebem. Czudzoziemcy, którzyby w nich wzięli udział, będą wydaleni z granic Francji.

Kongres esperanckie.

Budapeszt. W dniu 3 sierpnia odbędzie się w Budapeszcie kongres esperancki. Na kongresie tym wezmą udział oficjalnie delegaci 18 państw. Z racji kongresu przybyła do Warszawy esperancka delegacja fińska i estońska i lotewska.

Konwencja pocztowa między Włochami a Watykanem.

Rzym. Między rządem włoskim a Watykanem zawarta została konwencja pocztowa.

Uroczysty obchód rocznicy 150-lecia śmierci gen. Pułaskiego.

Stany Zjednoczone Ameryki przygotowują się do uroczystego obchodu w dniu 9 października rocznicy 150-lecia śmierci gen. Pułaskiego, który w tym dniu poległ we walce o wolność Stanów Zjednoczonych. Szereg stanów federalnych uchwalił dzień ten uznać jako święto narodowe, a senat amerykański wyznaczył specjalną komisję federalną dla uczczenia pamięci śmierci bohatera. Równocześnie i w kraju naszym są przygotowania w biegu dla uroczystego obchodu tego dnia. W tym celu utworzył się we Warszawie centralny komitet dla uczczenia pamięci gen. Pułaskiego, nad którym protektorat przyjął racyli P. Prezydent Rzplitej i marsz. Piłsudski, a w skład którego wchodzi delegaci ministerstw oraz stowarzyszeń społeczno-kulturalnych.

Obchód 25-lecia kolei podziemnej w Nowym Jorku.

Nowy Jork. W końcu lipca obchodził Nowy Jork 25-lecie kolei podziemnej. Kolej ta w pierwszym roku swego istnienia przewiozła 30 tys. pasażerów — a obecnie po 25 latach istnienia w jedaym dniu przewozi około 3 miliony.

Z powodu wielkiej suszy pożary lasów.

Kanada. W Kanadzie z powodu wielkiej suszy powstały liczne pożary lasów, które objęły olbrzymie przestrzenie. Jeszcze sprawa ta nie jest katastrofalna, gdyż środki zapobiegawcze powstrzymały na razie dalszy pochód pożaru, jednak mimo to sytuacja jest poważna.

Przeciwko zakusom niemieckim nie wystarczy protest słowny — trzeba czynu, tym czynem — to wstąpienie w szeregi L. O. P. P.

Srebrne gody kapłańskie.

Pelplin. Srebrny jubileusz kapłaństwa obchodził w środę, dnia 24 lipca br., ks. prałat Zygmunt Rogala, wikariusz generalny i kanonik kapituły katedralnej. W dniu tym czcigodny X Jubilat, który skończył w roku bieżącym 50 rok życia, spogląda na dwudziestopięcioletnie pracy kapłańskiej, pełne poświęcenia i zasług. Był w ciągu tych lat wykarmy w Czersku wikarym tuskim, prokuratorem seminarjum duchownego, asystentem dyrektora kancelarii biskupiej, a w końcu proboszczem i dziekanem w Chełmnie. Tu, szczególnie podczas ciężkich czasów wojennych i powojennych, zaskarbił sobie miłość swych parafian przez swą działalność duszpasterską i narodową, biorąc udział we wszystkich organizacjach, mających na celu utrzymanie ducha polskiego, a w końcu przygotowując razem z innymi obywatelami objęcie władzy przez przedstawicieli Państwa Polskiego. W Chełmnie pozostał p. i też trwałą pamiętkę swej działalności w rozpoczętej z wielkim znanstwem restauracji starożytnej fary, która została dokończona przez jego następcę. W styczniu 1927 r. powołał go J. E. X. Bisk. Stanisław Wojciech w dowód uznania jego zasług, obdarzając go swem zaufaniem, na stanowisko swego wikariusza generalnego, a Ojciec św. zaszczylił go w następnym roku godnością swego prałata domowego.

X. Jubilat spędził dzień swego jubileuszu poza Pelplinem, w ustronnym skupieniu. Czcigodnemu X. Jubilatowi redakcja nasza wyraża z okazji jubileuszu życzenia obfitego błogostawieństwa Bożego w dalszej pracy Jego kapłańskiej, potrzebnego do sprostania obowiązkom tak odpowiedzialnego i trudnego Jego stanowiska: Ad multos annos!

Zimny grom uderzył wełwóz siana.

Fletnowo, powiat świecki. Gosp. Amsel we Fletnowie był zajęty zwózką siana i w chwili, gdy nadeszła burza, znajdował się wraz z synem na wozie, obciążonym sianem. Wtem uderzył zimny grom we wóz tak, iż syn został z wozu wyrzucony i oboje stracili przytomność. Pozatem nie im się nie stało. Konie wyszły z tego wypadku bez szwanku.

Z dalszych stron Polski.

Burza z piorunami nad Poznaniem.

Poznań. Onegdaj po południu i wieczorem przeszły nad miastem ciężkie burze zgrzmotem i błyskawicami. Z powodu ulewnej deszczu ulice zalane zostały strumieniami wody, która wtargnęła w wielu wypadkach do niżej położonych piwnic. Wielokrotnie wywołano straż pożarną do pompowania wody z zalanych ubikacji, m. in. na ulice Piotra Wawrzyniaka 16, Polną 4, Zwierzyniecką 20 i Franciszka Ratajczaka. Na ruchliwym zwykle i ożywionym „Wesołym Miasteczku” zapanowała zupełna cisza, gdyż z powodu wyładowań atmosferycznych musiano wstrzymać wszelkie zabawy i widowiska, zapędzone elektrycznością.

Była to już trzecia burza w tym tygodniu.

Zmarł z przerażenia.

Katowice. W Katowicach na Śląsku na jednej z najruchliwszych ulic wydarzył się nienotowany dotychczas nieszczęśliwy wypadek. U pędzącego ulicą samochodu pękła nagle z głośnym hukiem opona. Przechodzący obok nieznanego mężczyzna, przestraszony hukiem pękającej opony, upadł na chodnik i rozbiwszy sobie czaszkę, wyzionął ducha.

Śmiertelna walka ze szcurami w kanale.

Warszawa. Robotnik St. Raszewski, badając wnętrze kanału w okolicy Hal Mirowskich w Warszawie, oddalił się od swoich towarzyszy i nagle napadnięty został przez olbrzymie stado szcurów, Zwierzęta, zwabione światłem latarki, zbiegały się ze wszystkich zakątków i nieprzestraszane razem drwinianej miary, która bronili się robotnik, coraz gwałtowniej i w większej liczbie nacierały na niego. Nieszczęśliwy nie mógł ani zgasić światła, które ściągało szcurny, gdyż byłby się zablakał, nie mógł też uciekać, gdyż ze wszystkich stron był formalnie oblepiony gryzącymi zwierzętami. Na szczęście rozpaczliwe krzyki obleganego usłyszeli inni robotnicy i pospieszyli mu z pomocą. Wyprowadzony z kanału Raszewski wyglądał okropnie. Odzież podarta prawie zupełnie — długie gumowe buty, których używają robotnicy przy pracy w kanałach, pocięte na sito ostremi zębami szcurów, z twarzy, ręk i całego prawie ciała sączyła się krew. Opatrzony przez lekarza miejskiego, przywieziony został w wysokiej gorączce do domu.

Na miejsce wypadku sprowadzono stórę foksterrierów, które po kilkugodzinnej walce uśmierciły około tysiąca szcurów.

Straszny wypadek przy naprawianiu anteny.

Bielsk. Tragiczny wypadek zdarzył się w jednej z will letniska Cygański lasów, pod Bielskiem. Z powodu onegdajszego orkanu zerwana została antena radjowa, która upadła na drzewo. Celem naprawienia uszkodzenia przybył syn właściciela tamtejszej firmy elektrotechnicznej, Langer, z pomocnikiem. Langer nie zauważył, że antena była połączona z prądem o wysokim napięciu, skutkiem czego poparzył sobie rękę tak silnie, że prawdopodobnie trzeba ją będzie amputować. Pomocnik, chcąc ratować Langer, również nieostrożnie dotknął drutu, przyczem prąd zweglil mu zupełnie rękę, która natychmiast odpadła od łokcia, nadto chłopiec odniósł oparzenia w okolicy serca tak, że wkrótce zmarł.

Sześć ofiar eksplozji granatu.

Lwów. Przy rozbieraniu pocisku armatniego przez pastucha na pastwisku Sewery pow. Zborów, granat eksplodował, kładąc trupem 6 chłopców wiejskich w wieku od 7 do 18 lat, raniąc ciężko dwóch. Eksplozję pocisku spowodował zabity Ilko Chalaj, który przyniósł na pastwisko znaleziony pocisk i rozbierając go, spowodował eksplozję.

T. C. L. utrzymuje trzy Uniwersytety Ludowe. Pomyślałeś już, jakie możesz korzyści dla siebie osiągnąć?

na zakup potrzebnych jeszcze sprzętów. Komu leży dobro naszych obywateli na sercu, niechaj pospieszy w niedzielę do leśniczówki i do Ogrodu towarzystw, aby skromnym datkiem przyczynić się do dalszego rozwoju naszej straży. Bliższe szczegóły podane są w afiszach.

Przebieg kursu Och. Str. Pożarnych.

Działowo. W ub. niedzielę odbył się tu powiatowy kurs Ochotn. Straży Pożarnych, w którym brało udział 14 Straży w liczbie 118 osób. Kurs ten odbył się przed Strażnicą pod kierownictwem naczelnika I Okręgu, drh. Chudzińskiego z Nowogomiasta. Na kurs ten przybył także inspektor Związku Ochotn. Straży Pożar. Pomorskiego, drh. Kaszewski z Grudziądza. Po ćwiczeniach pokazowych miejscowej Straży nastąpił wykład naczelnika Ch. o strażactwie i narzędziach pożarnych, poczem inspektor drh. Kaszewski, miał wykład o technicznych zagadnieniach, dotyczących pożarnictwa, dając wiele cennych wskazówek dla Straży, jak mają postępować i zachowywać się podczas pożarów. Szczególny nacisk kładł na zachowanie dyscypliny pośród Straży, stwierdzając, że Straż, która nie posiada karności, jest chora i niezdolna do szybkiego tłumienia pożaru, wykazując to na różnych przykładach. O godz. 9,30 drużyny strażackie udały się do kościołów na nabożeństwa. Po powrocie z kościołów drh. Inspektor miał dalszy wykład o rozwoju pożarnictwa, poczem od godz. 12 — 13 nastąpiła przerwa obiadowa. W godzinach popołudni. odbyły się ćwiczenia zamiejscowych Straży Pożarnych i musztra. O godz. 14,30 zapowiedział swoje przybycie zast. p. Starosty p. Wese i p. Burmistrz jako prezes miejsc. Straży. Po przywitaniu wszystkich drh. przedstawił p. Burm. zastępcę p. Starosty, który przemówiwszy do strażaków, podniósł ważność Straży, zaznaczając, że władze udzielają Strażom moralnego i materialnego poparcia. Starostwo wyznaczyło 3 nagrody w kwocie stu zł dla tych Straży, które w ćwiczeniach najlepszą wykazały taktykę i technikę. Do ćwiczeń o nagrody stanęło 10 Straży i to: Pierławka, Narzym, Działowo, Zakrzewo, Burkat, Kisiny, Brodowo, W. Łęck, Krasnolęka i Płońnica, Sąd składał się z 5 naczelników z dr. Kasprzykiem z Howa na czele. Nagrody przynano: I Działowo 50. zł II. Narzym 30. zł III. W. Łęck 20. zł. Po skończeniu się zawodów Straże udały się na pogawędkę i dla ułożenia planu pracy na przyszłość do sali p. Pieszczyka, gdyż pozostaniu na placu ćwiczeń przeszkodził deszcz, a działowska Straż udała się na plac ćwiczeń wojskowych kolo Malinowa, gdzie odbyły się wyścigi konne — celem czuwania nad utrzymaniem porządku. Do wyścigów stanęło 11 jeźdźców z p. Burmistrzem na czele. Najprzód odbyła się woltażerka, następnie galopowanie w odległości 6 km, a na koniec jazda orykowa. Z jeźdźców nikt szwanku nie odniósł. Pierwsze nagrody przynano por. Wojewódzkemu za wzorową jazdę, p. Zalewskiemu z Krasnolęki — za „Sokoła”, który w galopowaniu przybył do mety jako pierwszy, p. Jasińskiemu z Działowa — za „Sokoła” w woltażerze i nagrodę za jazdę orykową. Inne nagrody otrzymali st. poster. Pol. Państw. Skolasiński z Działowa i por. Hynka Mimo niepogody wyścigom przypatrywała się wielka rzesza publiczności, co dowodzi, iż ta impreza publiczność się bardzo zainteresowała. Podobne imprezy należałoby urządzać częściej i uchodzi za pewnik, że przy następnych wyścigach liczba jeźdźców się podwoi. W tymże dniu odbył się marsz forosowny dla przysposobienia wojskowego z Uzdowa do Działowa na przestrzeni 14 km. W marszu poza konkursem wzięło udział kilku żołnierzy i kilku funkcjonariuszy Straży Granicznej. Start w Uzdowie nastąpił o godz. 11-tej. Jako pierwszy przybył do mety na Rynek żołnierz, przebywając przestrzeń w godzinie 5 minut, drugi str. graniczny Nowicki szedł za nim w odległości 109 m. Na trzecim miejscu kroczył p. Ugodowski ze Sokoła, który wobec tego, że pierwszy od konkursu byli wyłączeni, otrzymał 2 nagrody, m. temi puhar wędrowny m. Działowa. Czas przebycia przestrzeni Uzdowa—Działowo wyznaczony był na 1,40 godzinę. Dodatkowo wrześnie zrobił żołnierz, który do mety przybył w doskonałej postawie, nie okazując żadnego zmęczenia. Na zakończenie imprez odbyła się zabawa na 2 salach.

Postrzelił swą matkę.

Wądzyna. W dniu 23 bm. syn wdowy Biernackiej zajmował się strzelaniem z tężyną do ptaków. Przy manipulacji z bronią w pewnej chwili wypadł strzał, który matkę ogodził w podbródek, przeszył krtań i utkwil w kregostłupie. Ciężko raną odstawiono do szpitala pow., gdzie jednakże ze względu na niebezpieczne miejsce rany operowana nie będzie.

Zmarł na skutek kopnięcia konia.

Płońnica. W dniu 23 bm. odwiedził dzierżawcę majątku Grywałskiego brat tegoż. Przy tej okazji G. zamierzał kupić konia od brata swego i w celu oględzin udał się do stajni. W pewnej chwili złapał konia pod brzuch, a tenże kopnął G. w brzuch tak silnie, że G. musiano odstawić do szpitala, gdzie w ciężkich boleściach zmarł następnego dnia. G. oświadczył żonę i 7 małych dzieci.

Pies wyratował tonące dziecko.

Grudziądz. Dnia 26 bm. podczas kąpieli w Wiśle 7-letni syn urzędnika kolejowego, Alfons Zuchowski, dostawił się w wir, znikł pod wodą. Nikt z widzów nie przyszedł mu z pomocą. Wtedy pies, rasy wilczej, wylęgający się na słońcu, skoczył do rzeki, dał nurka i dobył ciało, ciągnąc je za włosy do brzegu. Mokra włosy wyrwały się psu tak, że chłopak po raz drugi począł tonąć. Pies dał znnowu nurka, wyciągnął ciało i popychając je pyskiem, dotarł do brzegu, gdzie dopiero poczęto się opiekować chłopcem ze strony widzów i przywrócono go po kilku godzinach do życia.

Właściwa odpowiedź.

Łasin. W Urzędzie pocztowym w Łasinie przystąpiła jaśka Niemka i prosiła o znaczek na list zwykły do „Graudenz” ile kosztuje?
— 50 groszy — odpowiada urzędnik.
— Was, do „Graudenz” 50 gr, to przecież w kraju, list kosztuje 25 gr.
— No tak, ale „Graudenz” to nie w kraju, ale zagranicą, w Polsce nie mamy żadnej miejscowości o podobnym brzmieniu.
— Przecież my mieszkamy w powiecie „Graudenz”.
— Nieprawda, bo w powiecie Grudziądz!
— A tak, w powiecie Grudziądz, jeden znaczek do Grudziądza, ile płacę?
— 25 groszy. Proszę pań!
Może w końcu niemiaszki nauczą się, że mieszkamy teraz w Polsce, a nie w Vaterlandzie i że w urzędzie polskim trzeba po 10 latach mówić po polsku.

Baczność przed żmijami!

Stary las, powiat starogardzki. W ub. niedzielę, w godzinach popołudniowych rozegrała się w lesie niezwykła walka między człowiekiem a gadem. Niejaki Fojut Michał, wyszedłszy w towarzystwie gości do lasu, nagle zauważył żmiję, gotującą się do rzucenia się na niego. Gdy zbliżył się do gada, aby go zabić, tenże zaczął go kika razy, tak, że musiał się tylko bronić i dopiero, gdy żmija legła zemdlona, mógł zadać jej śmiertelny cios.

Ostateczny wyrok na sprawców zamordowania ś. p. kuratora Soblińskiego.

Lwów. Najwyższy sąd w Warszawie zatwierdził wyrok na sprawców zamordowania ś. p. kuratora Soblińskiego, wydany przez trybunał sądów przysięgłych, skazujący Wasyla Atamańczuka na 10 lat ciężkiego więzienia, natomiast zamienił Iwanowi Werbyckiemu karę śmierci na 15 lat ciężkiego więzienia.

130.000.000 zł. kosztować ma osuszenie Podlesia.

Mini. Robót Publicznych przystąpiło do opracowania szczegółowych projektów osuszenia bagien poleskich. Według sporządzonych obliczeń budowa kanałów odwadniających na Polesiu kosztowałaby około 130.000.000 zł.

Spiskowcy rumuńscy staną przed sądem wojennym.

Bukareszt. Dochodzenia w ostatniej aferze spiskowej dobiegły obecnie końca. Wszyscy aresztowani, tak osoby wojskowe, jak i cywilne, staną przed sądem woj., ponieważ według ustawy rumuńskiej dla ochrony konstytucji także osoby cywilne mogą być sądzone przez sądy wojskowe, jeżeli są oskarżone o współdziałanie w spisku, skierowanym przeciw państwu.

Banicja Trockiego przedłużona na 3 lata.

Na posiedzeniu Polit-biura sowieckiej partii komunistycznej w Moskwie zapadła uchwała o przedłużeniu terminu wydalenia Trockiego z Sowietów na dalszy okres 3-letni.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 2 sierpnia rb., o godz. 1-ej w południe sprzedawać będą w Lubawie na Rynku za gotówkę największej dajacemu:

1 samochód „Ford”, i 2 centryfugi.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 3-go sierpnia rb., o godz. 10 przed południem sprzedawać będą w Jamielniku u p. Bartkowskiej za gotówkę największej dajacemu:

2 świnię (około 1 ctr. szt.), 4 prosięta, 1 jałowicę, 1 cielę, 1 bryczkę, około 30 móg żyta na pniu i około 6 móg jęczmienia na pniu.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 3-go sierpnia rb., o godz. 1-ej w poł. sprzedawać będą w Szwarcenowie przed oberżą p. Chojnackiego za gotówkę największej dajacemu:

1 bufet, 2 noce stoliki, 1 kanapę pluszową, 3 krzesła, 1 powózka, 1 sanie, 1 skrzynię cykorji „Francka” i około 2 morgi żyta na pniu.

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

Przetarg przymusowy.

W środę, dnia 7 sierpnia rb. o godz. 2-ej po południu, sprzedawać będą przed kuznią p. Rumanowskiego za gotówkę największej dajacemu:

1 parokorny manez.

Za zaległe podatki przetarg odbędzie się napewno.

Wielkie Leźno, dnia 28 lipca 1929 r.

Kłosowski, sołtys.

Licytacja publiczna.

Dnia 6. 8. rb. o godz. 10-ej przed połud. odbędzie się w Ekspedycji Towarowej sprzedaż za gotówkę największej dajacemu następujących towarów:

1 skrzynię wina owocowego 56 kg. i 2 skrzynie wina 111 kg.

Ekspedycja Towarowa Nowemiasto-Pom.

JARMARK na bydło i konie

odbędzie się

w piątek, dnia 2. sierpnia rb., w Lidzbarku na Pomorzu.

Magistrat.

M. Rochon, burmistrz.

Mam stale na składzie i polecam po cenach konkurencyjnych:

Cement, smołę, papeę, lepnik, wapno i wszelkie inne materiały budowlane.

WĘGIEL.

WACŁAW MROZIŃSKI, Lidzbark
telefon 39. telefon 39.

Poszukuję od zaraz

CZELADNIKA FORMULARZE rybackiego.

F. Trzeciński, Koszelewiki
poczta Lidzbark.

poleca

Księgarnia „Drwęca”.

Sowiecki pociąg z amunicją wysadzony w powietrze.

Moskwa. W pobliżu stacji Pogranieczna, na granicy mandżurskiej, został wczoraj wysadzony w powietrze sowiecki pociąg amunicyjny. Wskutek eksplozji poniosło śmierć około 20 żołnierzy sowieckich ze straży ochronnej pociągu.

Jarmarki w sierpniu.

- 2: Lidzbark b. k., Grudziądz b. k.
- 6: Wąbrzeźno b. k.
- 7: Lubawa b. k.
- 13: Działdowo kr. b. k.
- 14: Nieżywiec, pow. Brodnica b. k., Nowemiasto b. k., Rybno b. k.
- 16: Grudziądz b. k.
- 20: Jabłonowo-Zamek b. k.
- 21: Kurzętnik b. k.

Ruch towarzystw.

Działdowo. Baczność „Sokół”! Miesięczne zebranie odbędzie się w Hotelu Polskim we czwartek, dnia 1 sierpnia, r. b. o godz. 8-mej wieczorem. Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 29. 7.

Placono w złotych za 100 kg.

Żyto stare	24.50—25.50
Pszenvica	47.50—48.50
Jęczmień przemysłowy	28.00—29.00
Owies	00.00—27.00

Warszawa, 31. 7. Dolar 8.90 niurzęd.

Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.

na Warszawę 57.47—57.85.

Na redakcję odpowiedzialny: Wacław Stawicki w Nowemiście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

Bank Ludowy

Sp. z odp. ogr.

w Lubawie

przyjmuje wkłady oszczędnościowe

w złotych, placąc przy wypowiedzeniu
dziennem 6 proc.
14 dniowym 7 proc.
1 miesięcznym 9 proc.
3 miesięcznym 10 proc.
1/2 rocznym 11 proc.

w dolarach lub złotych na podstawie kursu dolara, placąc przy wypowiedzeniu
1 miesięcznym 3 proc.
3 miesięcznym 6 proc.
1/2 rocznym 7 proc.

Załatwia wszelkie czynności bankierskie. Zastępstwo Banku Polskiego dla inkas. weksli.

Ostrzeżenie!

Zona moja Leokadja z Boettcherów, opuściła 30 bm. mój dom bez powodu. Oświadczam przeto i ostrzegam na tej drodze zainteresowanych, iż za żadne długi wymienionej nie odpowiadam.

Michał Kuca, Marzęcice.

W niedzielę, dnia 4-go sierpnia rb., urządza Tow. Powst. i Wojaków z Rybna

roczną zabawę leśną

w lesie Kostkowskim, na placu strzeleckim, urozmaiconą różnemi niespodziankami, jak strzelanie o nagrody, koło szczęścia i inne. Bufet z przekąskami i solidną obsługą na miejscu. Przygrywać będzie wyborowa orkiestra na wzór wojskowej. Osobnych zaproszeń nie wysyła się.
O liczny udział prosi

ZARZĄD.

Psy policyjne

młode, niemieckie owczarki, sześć tygodni liczące, od 1 września, na sprzedaż, sztuka 120,— zł. Obejrzeć można u p.

Antoniego Neumana, Lubawa, ul. Pomorska 14.

Mam tanio na sprzedaż **manez**

(rozwerk)

i małą młóckarkę w dobrym stanie.

Teofil Zdzieblowski, SWINIARC.

UCZNIA

z porządnej rodziny poszukuję do mej drogerji (bez stancji). Oferty z dołączeniem świadectwa szkolnego i życiorysem

Drogerja „Pod Lwem”
Wł. Paprzycki, Lidzbark.

Ochot. Straż Pożarna Bratjan

urządza w niedzielę, dnia 4-go sierpnia rb., o godz. 3-ej po południu

zabawę letnią

w lasku Rakowice. Wieczorem ZABAWA TANECZNA na sali p. Przyniczki, na którą uprzejmie zaprasza

Zarząd.

Zarząd Oddziału Zjednoczenia Kolej. Polskich urządza w dniu 4 sierpnia r. b.

WYCIECZKĘ

do miejscowości Olszan (Tuszewo), połączoną z zabawą leśną.

W dniu tym, począwszy od godz. 16-tej, kursować będą autobusy. Ponieważ czysty zysk przeznaczony jest na zmianę nazwy na sztandarze, prosi o łaskawe poparcie

ZARZĄD.

Tow. Powst. i Wojak. na parafję Szwarcenowo urządza w dniu 4-go sierpnia rb. na łące p. Prezesa

ostre strzelanie

do tarczy o nagrody, połączone z KONCERTEM orkiestry wojskowej.

Początek o godz. 2-ej po połud. Wieczorem odbędzie się

zabawa taneczna

na sali druha Baranowskiego. O liczny udział prosi

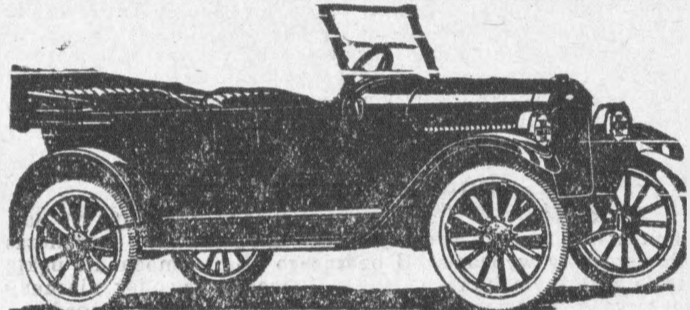
Zarząd.

Szkoła Rzemieślnicza w Działdowie

ogłasza, że egzaminy wstępne do klasy pierwszej odbędą się 31-go sierpnia rano. Nauka rozpocznie się 2 września o godz. 8 rano.

Do szkoły na oddziały: kowalski, ślusarski i tokarski przyjmuje się chłopców zdrowych i silnych, mających 15 lat i najmniej 6 klas szkoły powszechnej ukończonych.

Oplaty wynoszą: wpisowe 5 zł przy zapisie, narzędziowe 20 zł rocznie. Dla zamiejscowych istnieje internat, w którym całkowite utrzymanie kosztuje 50 zł miesięcznie.



Kursy samochodowe

dla kierowców zawodowych i amatorskich udziela (pensja zapewniona)

Opony nowe 29x4,40, nowy motocykl „Zundap” okaz. na sprzedaż

Kłosowski, Nowemiasto

Telefon nr. 76.

Na czas zaprawień

ocet do zaprawień, ocet winny, ocet naturalny spirytusowy pod gwarancją najmniej 10 procent kwasowości poleca po cenach najtańszych

J. Chylewski, octownia, NOWEMIASTO, telefon 53.

POLECAM:

smołę, papeę, lepnik, gwoździe, trzcinę, gips po cenach konkurencyjnych.

— Udzielam kredytu. —

BR. KŁOSOWSKI, Nowemiasto, telefon 76.

Poszukuję pracy jako SZOFER DZIEWCZYNA

zawodowy na majątek lub do miasta. Bolesław Skibicki, Tuczek, powiat Działdowo, poczta Gralewo.

Młodsza, porządna

potrzebna od zaraz. Weilandtowa Nowemiasto, ulica Lipowa.

Poszukuję od zaraz porządnej i czystej

Pasterz, dziewczyny

który obejmie dój, może się zaraz zgłosić.

Regel, Kurzętnik. Olszewska, kupcowa, Nowemiasto.

Kredyt towarowy

udziela do 3 lat za naszym pośrednictwem Państw. Bank Rolny rolnikom, którzy dachy przy nowych budowlach pokrywają „Eternitem” (ogniotrwałym asbestowo-cementowym materiałem do krycia dachów). Bliższe warunki, jako i cenniki, można przejrzeć w lokalu naszej instytucji.

BANK LUDOWY

w NOWEMIĘSCIE N. DRWĘCĄ.